

Otwiera portale do innych wymiarów



Z BARBARĄ RAVENSDALE

– autorką książki *Terapia wielowymiarowa*, twórczynią nowej metody uzdrawiania i przewodniczką do wyższych wymiarów
– rozmawia **Dariusz Wróblewski**.

Fot. z archiwum B. Ravensdale

W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania naukami św. Hildegardy z Bingen. Ludzi interesuje jej duchowość, podejście do życia i kwestie związane ze zdrowiem. A co Ciebie zainteresowało w przekazach tej średniowiecznej mistyczki?

– Początek mojej przygody ze św. Hildegardą z Bingen to orkisz. Tak jak większość ludzi zainteresowanych rozwojem osobistym zaczynałam od ciała i diety. Nie znałam jej dzieł, nie wiedziałam, że była chodzącym po Ziemi fenomenem świadomości wielowymiarowej. Kimś, kto świadomie funkcjonuje po obu stronach: tej ziemskiej i tej kosmicznej. Święta Hildegarda była w stanie przebywać jednocześnie w wyższych wymiarach i na Ziemi. Prowadząc rozmowę z innymi ludźmi, widziała jednocześnie zaświaty. Anioły, kosmos i inne dusze. Dlatego otrzymała miano „trzeźwej mistyczki”. Pokazała, że przebywanie „po drugiej stronie” jest możliwe w pełnej świadomości.

Moje zainteresowanie jej duchowością to przypadek. Kiedy zdecydowałam się na roczny kurs w Internationale Gesellschaft

Hildegard von Bingen w Niemczech, moim priorytetem było poznanie detoksu orkiszowego i wdrożenie tego postu w ośrodku warsztatowym Siódmy Las, który prowadzę. Pani Hildegard Strickerschmidt, która prowadziła to roczne seminarium, okazała się światowym autorytetem w sprawie duchowości św. Hildegardy, tak więc przy okazji poznawania postu orkiszowego znalazłam się w centrum wykładów o jednej z najwspanialszych mistyczek, jakie żyły na tej planecie.

Hildegarda była w stanie przebywać jednocześnie w wyższych wymiarach.

Jak mają się Twoje obserwacje (św. Hildegarda) do metody uzdrawiania, którą się posługujesz? Kiedy obudził się ten dar/umiejętność?

– Z początku słuchałam wszystkiego i niby rozumiałam, o czym jest mowa, niby rozumiałam sens słów, ale będąc osobą niezaznajomioną z tematem duszy, tak naprawdę niewiele pojmowałam. **Co znaczy, że w człowieku jest i materia, i dusza, i kosmos i Światło?** Słyszałam to wszystko, notowałam, ale nawet nie wiedziałam, że niczego z tego nie rozumiem. Aż do dnia, kiedy przydarzył mi się wielowymiarowy incydent. Było to mniej więcej w połowie mojego szkolenia. Pewnego pięknego dnia okazało się, że potrafię przeprowadzać innych ludzi na drugą stronę. Otwieram portal i nawiguję ich w wyższe wymiary. To dar, który otworzył się zupełnie spontanicznie. Przez kilka godzin mówiłam i robiłam rzeczy, których nie projektował mój mózg. Okazało się, że mam wielowymiarowe umiejętności, których nigdy się nie uczyłam i nie byłam świadoma ich istnienia. Potrafię wprowadzać innych ludzi w zaświaty? Wysłać ich na spotkanie ze swoją duszą? Byłam w szoku. A jednocześnie to doświadczenie było tak fundamentalne, że nie było we mnie cienia wątpliwości, że chcę rozwijać swój wielowymiarowy talent i odkrywać fenomenalną moc podróży wielowymiarowych.

Okazało się, że rzeczywiście (!) w każdym z nas jest dusza i kosmos i boskie Światło, które św. Hildegarda nazywała **Viriditas**. To promienista energia życia, którą emituje Źródło Stworzenia.

W wyższych stanach świadomości wszystko po prostu widać – kosmos z milionem gwiazd i siebie w tym kosmosie – jak na zdjęciach Roentgena. Widać anioły i inne dusze. W Wielowymiarach można też wejść w promieniste słupy boskiego Światła, które również widać i czuć. **Każdy podróżujący na własne oczy i uszy doświadcza bycia istotą duchową. To niesamowite przeżycie.**

Każda podróż to również szansa na regenerację tkanki energetycznej. W Wielowymiarach można odszukać osłabione miejsca i uzdrowić je miłością oraz kąpielą w boskiej Viriditas.

Skąd biorą się nasze choroby?

– Według św. Hildegardy, a także zgodnie z moim kilkuletnim już doświadczeniem pracy w wyższych stanach świadomości, ogromna większość chorób zaczyna się w naszej duszy. To na poziomie energetycznym najpierw słabniemy. Nasza „frustrowana” dusza zaczyna wydzielać mgłę, doskonale widoczną w Wielowymiarach. Ta mgła wraz z osadzaniem się w nas traumy, ewoluuje w coraz gęstszą ciemność, która dosłownie pozbawia nas dopływu substancji, dzięki której żyjemy, czyli ciemność blokuje dopływ promienistej energii życia – boskiej Viriditas. Zablockowanie dopływu Viriditas skutkuje *zaciemnieniami* na poziomie łańcuchów DNA. To wszystko zostało przebadane i udowodnione przez niemieckich kwantowych biofizyków. Wiedza św. Hildegardy sprzed setek lat okazuje się jak najbardziej współczesna i aktualna.

Na czym polega Terapia Wielowymiarowa? W jakich przypadkach jest pomocna? Czy to tylko środek na konkretne schorzenia, czy narzędzie do utrzymania równowagi na co dzień?

– Terapia Wielowymiarowa to przede wszystkim rozwój świadomości. Nie jestem terapeutą, który ingeruje w pole klienta. Nawiguję go w wyższe stany świadomości i tam albo szukam pociemniałej energii, którą transformuję w zdrową tkankę, albo szukam odpowiedzi na pytania o misję na Ziemi, o to, jak żyć, jak pracować... Specjalizuję się w tematach dotyczących rozwoju osobistego. Każda zmia-

Podstawą skutecznej terapii jest rozpoznanie, w jaki sposób poruszam się i działam (często nieświadomie) przeciwko sobie, przeciwko swojej duszy.

na w wyższych wymiarach przekłada się na zmianę tu, na Ziemi, ale skuteczność terapii zależy od determinacji i zaangażowania „podróżnika”. Ponieważ nie działam w jego polu, on sam musi zmierzyć się ze swoimi ograniczeniami, spojrzeć na nie i rozpoznać swoje blokady. Czasami terapia ma spektakularne działanie i efekty, a czasami niewielkie. Wszystko zależy od gotowości danej osoby.

Wielowymiary to luksusowe planetarium do przyjrzenia się swojej kondycji duchowej. A ponieważ to właśnie nasza dusza determinuje nasze zdrowie, obfitość i samopoczucie na co dzień, dlatego podróże wielowymiarowe to absolutnie wspaniałe narzędzie do ewolucji świadomości. W wymiarach kosmicznych można na przykład poprosić o spotkanie ze swoim świetlistym przewodnikiem, aniołem. To spotkanie na długo zapada w pamięć.

Czy możesz w skrócie opisać, jak wygląda sesja terapeutyczna?

– Sesja to po pierwsze nauka uważności. Uczymy się skupiać uwagę na jednym punkcie, ćwiczymy oddechy, potem *schodzimy* w obszar serca. To tam według św. Hildegardy mieszka dusza. Mam swoją metodę na wejście w wielowymiarowy portal i przesuwanie się przez kolejne wymiary w *górze*. Trudno to opisać. Może wspomnę tylko, że wyższe wymiary mają swoje poziomy. Jest jeden wymiar, w którym złożona jest cała nasza osłabiona energia. Takie archiwum traum. To bardzo ciekawy wymiar zwany w naszej kulturze piekłem. Można tam odszukać wiele blokad i wielowymiarowo przetransformować strauumatyzowaną tkankę w zdrową. **Podstawa transformacji to otwarte serce i miłość, jaką okazujemy w obliczu ciemności.** „Miłość to siła porządkująca wszechświat”. To jedno ze zdań św. Hildegardy z Bingen. I tak jest faktycznie. Każde uzdrowienie to nic innego jak fala miłości od SIEBIE do SIEBIE. Ta miłość uzdrawia energię, a potem ciało.

Jakie są efekty Terapii?

– Bardzo różne. Od natychmiastowej poprawy stanu zdrowia, przez większą integrację, ruszenie do przodu z projektami, wzrost siły witalnej, ochoty na życie. Każda praca w Wielowymiarach to, technicznie rzecz ujmując, zmiana naszej osobistej częstotliwości. Podniesienie tej częstotliwości. Im wyższe mamy wibracje, tym więcej Viriditas dociera do naszego ciała. Im więcej boskiego Światła płynie w nas, tym większa obfitość gości w naszym życiu. Obfitość jest niejako skutkiem ubocznym transformacji wielowymiarowej. Bardzo miłym skutkiem ubocznym.

Generalnie wzrasta świadomość siebie, swoich ograniczeń, swoich blokad. W Terapii wielowymiarowej staram się dotrzeć z klientem do momentu powstania zaciemnień w matrycy energetycznej. Szukamy pierwotnej traumy, a potem powielanego wzorca. Potem staramy się to uporządkować miłością i mocą Viriditas, czyli naświetlam chore miejsca kosmiczną energią życia. ▶

Ale podstawą skutecznej terapii jest rozpoznanie, w jaki sposób poruszam się i działam (często nieświadomie) przeciwko sobie, przeciwko swojej duszy. Nie ma co usuwać skutków bez poznania przyczyny utraty energetycznej harmonii.

Jesteś autorką książki *Terapia wielowymiarowa, która właśnie ukazała się w sprzedaży. Co jest jej treścią?*

– W książce *Terapia wielowymiarowa* opisałam swój mistyczny incydent i jak do tego doszło, że stałam się niejako *windą do nieba* dla innych. Opisałam również wątpliwości, jakie targały mną na początku, ponieważ jestem typowym dzieckiem kultury kartezjańskiej, wychowanym w skupieniu na materii i fizyczności. Sporo czasu zajęło mi otworzenie się na swój własny dar. To paradoks, ale jednocześnie znak, jak bardzo ograniczona jest kultura zachodnioeuropejska, jeśli chodzi o świadomość duszy. Opisałam także podstawy duchowości hildegardiańskiej. I wreszcie podałam wiele przykładów podróży w *Wielowymiaru*. Nie tylko w najwyższe, czyli kosmiczne rejony naszej świadomości, ale również na przykład w wymiar czwarty, czyli wyższy wymiar ziemski.

Jak w kontekście tego, czym się zajmujesz i nauk św. Hildegardy postrzegasz to, co obecnie dzieje się na Ziemi? Czy ludzkość zmierza w dobrym kierunku?

– Wszyscy widzimy, że jest ogromnie dużo chaosu. Wynika on ze ścierania się tego, co stare, z tym, co nowe. I tu nawet nie chodzi o jakąś walkę czy konflikt, tylko o zmianę częstotliwości energii w ludziach i na planecie. Po prostu to, co stare odchodzi, ale zanim to nastąpi, musimy zobaczyć, gdzie tkwiły błędy i wypaczenia. Jak w każdej terapii. Zmianę poprzedza to, że coś sobie uświadomiamy, coś wychodzi na światło. Ludzie coraz po-

wszechniej zdają sobie sprawę ze swojej wielowymiarowości. Tak, wszyscy jesteśmy wielowymiarowi! Nie jesteśmy tylko ciałem, umysłem czy swoimi myślami.

Dzięki temu nawiązujemy lepsze relacje z duszą, a to dobrze wróży na przyszłość. Uważam, że świat niedługo pokaże swoje piękniejsze oblicze, a ja cieszę się, że dzięki Terapii wielowymiarowej ludzie mogą sobie uświadamiać KIM NAPRAWDĘ SĄ.

Dziękuję za rozmowę.

Dariusz Wróblewski

BARBARA RAVENSDALE

Terapeutka duchowa, certyfikat z duchowości hildegardiańskiej w Internationale Gesellschaft Hildegard von Bingen, Niemcy, semantyk (KUL). Pracuje autorską metodą **Technologii Wielowymiarowej**. Twórczyni ośrodka warsztatowego „Siódmy las” koło Kazimierza Dolnego
www.siodmylas.pl
tel. +48 661 334 133, e-mail: holistyczna@wp.pl

R-34/2017



Książka do nabycia m.in. w **Galerii** przy ul. Twardej 7 w Warszawie, **Magazynie Wysyłkowym** tel. (22) 620 08 05 oraz w **Sklepie Internetowym** www.sklepkormoran.pl

POLECAMY



Książki do nabycia m.in. w **Galerii** przy ul. Twardej 7 w Warszawie, **Magazynie Wysyłkowym** tel. (22) 620 08 05 oraz w **Sklepie Internetowym** www.sklepkormoran.pl